

16 grudnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Lb 24, 2-7. 15-17a)

(Lb 24, 2-7. 15-17a)

Gdy Balaam podniósł oczy i zobaczył Izraela rozłożonego obozem według swoich pokoleń, ogarnął go duch Boży i zaczął głosić swoje pouczenie, mówiąc:

«Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, który ogląda widzenie Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają.

Jakubie, jakże piękne są twoje namioty, mieszkania twoje, Izraelu: Niby szerokie doliny potoków, niby ogrody nad brzegami strumieni lub niby aloes, który Pan sadził, niby cedry nad wodami. Płynie woda z jego wiader, a zasiew jego ma wilgoć obfitą; król jego wiele mocniejszy niż Agag, królestwo jego w górę wyniesione».

I wygłosił swoje pouczenie, mówiąc: «Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, a w wiedzy Najwyższego ma udział, który ogląda widzenie Wszechmocnego, który pada, a oczy mu się otwierają.

Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło».

(Ps 25 (24), 4-5. 6 i 7bc. 8-9 (R.: 4b))

Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu,
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami

Dobry jest Pan i łaskawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy ubogich dróg swoich.

Aklamacja

Okaż nam, Panie, łaskę swoją
i daj nam swoje zbawienie.

(Mt 21, 23-27)

Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: «Jakim prawem to czynisz? i kto Ci dał tę władzę?»

Jezus im odpowiedział: «Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?»

Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: „z nieba”, to nam zarzuci: „Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?” A jeśli powiemy: „od ludzi”, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka».

Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». On również im odpowiedział: «Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię».

Komentarz:

Epizod przedstawiony w dzisiejszej Ewangelii miał miejsce zapewne w Niedzielę Palmową wieczorem, w każdym razie wkrótce po wjeździe triumfalnym do Jerozolimy oraz po wypędzeniu przekupniów ze Świątyni. "Jakim prawem to czynisz? - pytają Jezusa przywódcy ludu - i kto Ci dał tę władzę?"

Ale to Syn Boży wyznaczy swoim wrogom płaszczyznę rozmowy. "Najpierw Mi odpowiedzcie - powiada - czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi?" Wystarczyło jedno pytanie, żeby wyszło na jaw całe ich lekceważenie dla prawdy. Tych ludzi prawda w ogóle nie obchodzi. Nie obchodzi ich też posłuszeństwo Panu Bogu. Ich interesuje tylko gra, jaką prowadzą.

Przypatrzmy się bowiem ich mentalności, jaka się ujawnia w świetle postawionego im przez Pana Jezusa pytania. Oni się w ogóle nie zastanawiają nad tym, czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi. Jedynym ich problemem jest to, która odpowiedź będzie dla nich wygodniejsza. I kłopotem, całym kłopotem, jest dla nich to, że obie odpowiedzi są niewygodne. Bo jeśli odpowiedzą, że chrzest Jana był z nieba, to jak odpowiedzieć na następne prawdopodobne pytanie: to dlaczego wobec tego go nie przyjęliście? A jeśli odpowiedzą, że chrzest Jana był tylko czysto ludzkim pomysłem, to narażą się w ten sposób tłumowi.

Odpowiadają więc: "Nie wiemy". Ale to "nie wiemy" oznacza w gruncie rzeczy: nas prawda nie obchodzi; my jesteśmy ponad prawdą, my jesteśmy ponad tymi wszystkimi wezwaniami Jana Chrzciciela do nawrócenia.

Niestety, jest to postawa, która się może zdarzyć każdemu z nas. Wymawiamy się wówczas, że mamy bardzo wiele obowiązków i nie możemy sobie pozwolić na poważniejsze zaangażowanie religijne. Albo wciąż na nowo przekonujemy samych siebie, że w Kościele jest zbyt dużo zła i dlatego stoimy z boku. A tymczasem może być tak, jak to pokazał Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii - że od prawdy Bożej uciekamy, że nie podoba się nam Boże wezwanie do nawrócenia i zmiany życia.

o. Jacek Salij OP